

Hej! Śmiałem się razem ze starszymi ludźmi!

- "Hej, byłem na bardzo śmiesznym spektaklu, śmiałem się ze starszymi ludźmi!"

- "Jak mogłeś śmiać się ze starszych ludzi?!"

- "Nie ze starszych ludzi, tylko ze starszymi ludźmi. Usiądź i posłuchaj mnie uważnie, co mam Ci do powiedzenia"

Tak zaczęła się moja rozmowa z przyjaciółką, która jest zapaloną fanką spektakli, a jednocześnie jest bardzo konserwatywna. Proszę, nie dziwcie się jej reakcji, miałem podobnie, jak zostałem zaproszony do Teatru Kana na spektakl „Beze mnie świat trwa zawsze chwilę”.

"Mam się śmiać ze starych ludzi? To nie wypada" - do głowy mi nie przyszło, że starsi ludzie też lubią się pośmiać. I że mają kabaret.

"Teatrzyk Satyryczny Raz, dwa, trzy" jest jednym z niewielu teatrów składającym się z ludzi po pięćdziesiątce. Byłem zadziwiony profesjonalizmem, ale najbardziej zadziwiła mnie gra aktorska. Bardzo naturalna, aktorzy bardzo wczuwali się w swoje role. Może dlatego, że role były pod nich robione? Nie jestem pewien, o to trzeba by się było zapytać scenarzysty.

Spektakl był zadziwiający. Nigdy bym nie pomyślał, że starsi ludzie mogą stworzyć kreatywny chaos, który ma określone zakończenie. Początek spektaklu zapowiadał raczej kolejne wspominki starszych osób. Z tego co mi wiadomo, to moi rówieśnicy chętnie by posłuchali co starsi ludzie mają do powiedzenia o swoich przygodach, ponieważ dopiero teraz zauważamy, że staruszkowie są skarbnicą wiedzy. Byłem zdziwiony, kiedy zaczynały się żarty z samych siebie. Ze swojej pamięci, bo to ona jest główną myślą spektaklu. Żarty nie oszczędzały nikogo, aktorzy śmiali się z siebie oraz ze swoich rówieśników. Ogólnie panował chaos, który był poukładany. Czasami miało się wrażenie, że aktorom jakieś sceny się pomyliły, ale to był tylko chwyt narracyjny, widać było że wszystko jest pod kontrolą reżysera i scenarzysty.

Bardzo dobrym zagranem było pokazanie co starsi ludzie kolekcjonują. I oto dowiadujemy się, że starszy człowiek też ma swoje marzenia i swoje kolekcje butów, zegarków, kapeluszy. Że ten starszy człowiek też był kiedyś młody i podrywał piękne panny, albo wspaniałych kawalerów i że kolekcjonuje wspomnienia swoich podrywów.

Chętnie jeszcze raz bym obejrzał spektakl, ale już pod innym kątem. Wsłuchałbym się w to, co mówią aktorzy, bo niestety plus był też minusem. Chaos nie pozwalał do końca skupić się na roli aktorów, ponieważ ciągle ktoś coś mówił, albo przerywał. Jednak uważam, że jest to swoisty czar tego spektaklu - że panuje poukładany chaos.

Maciej Ogrodowicz

Uczeń VI L.O. w Szczecinie